№ 332
D. 10. Grudnia.
ŚRODA.
ROK 1828.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Sejm kłutliwy w Piotrkowie 1449.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wyszła Elegja na zgon wiekopomnej pamięci N. Cesarzowej MARJI FEDOROWNEJ, przez F. Ż. sprzedaie się w Księgarni *Brauna i Kom:* przy ulicy Miodowej. Cena exem: na pięknym papierze zł. 1.

Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyiaciół Nauk odbędzie posiedzenie publiczne w następuiący Poniedziałek d. 12 Grudnia 1828. 1) Prezes Towarzystwa *Juljan Ursyn Niemcewicz* zagai posiedzenie. 2) Dziekan Uniwersytetu *Felix Bentkowski* czytać będzie pochwałę ś.p. *Surowieckiego*. 3) *Karól Skrodzki* raport Deputacji Towarzy: o piśmie P. *Wojciecha Jastrzębowskiego* Magi: Fil: o wypadkach spostrzeżeń meteorologicznych od pół wieku czynionych w Warszawie. 4) Członek Towarzystwa *Karól Kurpiński* rzut oka na Operę w ogólności. 5) Professor Uniwer: *Fryderyk Skarbek* wiadomość o Instytucie Berlińskim dla poprawy moralnej zepsutych dzieci. 6) *Kaźmierz Brodziński* pochwałę ś. p. *Lipińskiego*. 7) Prezez Towarzy: Poezją. Miejsce posiedzenia w domu Towarzystwa przy Krakowskiem Przedmieściu. Zacznie się posiedzenie o godzinie w pół do 11tej.

W upłynionym miesiącu Listopadzie rozdano zupy Rumfordzkiej porcji 3,946.

Za 100 zł: w Listach Zastawnych żądaią zło: 87 gr: 15, daią zł: 87 gr: 7 i pół.

Dziś zimna stopni 3.

Z Petersburga. Wiadomości od Wojska. Od 5 (17) *do* 29 *Paździer:* (10 *Listopada.*)— W skutek ogólnych rozporządzeń, 3ci korpus piechoty zaczął opuszczać *Szumlę* d. 3 b. m.; do d. 7 zupełnie spokojnym był ze strony nieprzyiacioł, bo szczupłe ich oddziały, pokazuiące się czasem za naszą tylną strażą, nie ważyły się nawet natrzeć na nią. Ale właśnie d. 7, gdy korpus musiał przebywać zarosły lasami wąwoz blisko wsi *Ajdochdu*, Turcy, którzy wyszli byli z *Szumli*, w liczbie 8000 wyborowej iazdy, z częścią piechoty i artyllerji, uderzyli na wspomnioną straż tylną, wszelakoż, pomimo swych usiłowań, odparci zostali z ogromną stratą, i odwrót 3go korpusu na przeznaczone miejsce odbył się bez dalszych przeszkod ze strony nieprzyiaciela, chociaż ciągle codziennie i coraz więcej miał do zwalczania trudności w złych gościńcach, popsutych przez nadzwyczajnie tego roku wczesne w tym kraju deszcze i zimna iesieni. Taki stan powietrza niesłychanie też utrudniał roboty oblężnicze pod murami *Sylistrji*. Bez względu iednak na to, nie zaprzestano ich do ostatniego, lecz kiedy, z powodu ciągłych deszczów, pole wyznaczone na koszokopy zupełnie pokryło się wodą, i dowóz materjałów nadzwyczaj stał się trudnym, d. 21 Paździer: główno dowodzący postanowił bombardować tę twierdzę, i bombardował ią przez dwie doby bez przerwy. Tymczasem niepraktykowane zimno doszło do 8 stopni; gwałtowna zamieć wysoko pokryła śniegiem wszystkie nasze re-

boty, i napełniła nim żołnierskie szałasy, a na *Dunaiu* zaczął płynąć lód w wielkich bryłach. Tak tedy sama natura, zesłaniem surowej zimy, niepospolitem o tej porze nawet w północnych kraiach, wytknęła kres działaniom naszym pod *Sylistrją*, zagrażaiąc przecięciem związku pomiędzy 2ma brzegami *Dunaiu*, a tem samem położeniem niezwyciężonych przeszkod w dostawie dla oblegaiącego wojska i pierwszych potrzeb i zapasów woiennych. Odstąpiono więc *Sylistrji*; i d. 27 pułki korpusów 2go i 3go rozpoczęły odwrot na leże zimowe do *Multan* i *Wołoszczyzny*. Odwrót odbywał się we dwóch kolumnach; 1sza przebyła *Dunaj* pod wsią *Karałasz*, 2ga w *Hirsowie*, na statkach dunajskiej flotylli; oprócz 6tej dywizji, z iazdą i dońskiemi pułkami, zasłaniaiącemi przeprawę. Mocny oddział flotylli czuwać będzie nad załogą *Sylistrji* tuż naprzeciwko iej murów; na lewym zaś brzegu umacniamy miasteczko *Karałasz*, i w pewnych punktach zakładamy reduty przeciwko twierdzom zostaiącym ieszcze w tureckich ręku. Podług wiadomości nadesłanych nam z *Warny* i iej okolic, nic tam ważnego nie zaszło; nieprzyiaciel nawet wcale się nie pokazał. W *Małej Wołoszczyźnie* zdobyliśmy twierdzę *Kalafat*. Jenerał *Gejsmar*, korzystaiąc z przerażenia Turków po wzięciu *Warny* i zniesieniu Baszy *Widdynu* pod *Baialeszte*, umyślił uderzyć na *Kalafat*. Smiałe to przedsięwzięcie uwięczył skutek zupełny. Jednej nocy uszedłszy wiorst 50, pokazał się iak piorun przed twierdzą; a przerażona załoga z nadzwyczajnym pośpiechem opuściła iej mury, tłumnie uchodząc do Widdynu, przy czem dużo straciła w wodach *Dunaiu*. Po opanowaniu twierdzy, zaięto się natychmiast poprawą szańców z Tureckiej strony; przez co *Kalafat* przyprowadzonym został do tak obronnego stanu, iż może się nie lękać żadnej nieprzyiaciół napaści. *Kalafat* poczytać trzeba za ważne dla nas nabycie; albowiem będzie zasłoną *Małej Wołoszczyzny* od napaści z prawego brzegu *Dunaiu*. (Jnw: Rus:)

ROZMAITOŚCI.

Pewnego dnia, (mówi nasza Kronika) Król Bolesław IIgi Szczodry, w Krakowie siedząc przed pałacem na dworcu, przeglądał daniny różnych swych hołdowników. Znajdował się przytem iakiś człowiek ubogi, który na widok tak wielkich skarbów, wspomniawszy sobie nędzę swoię, z ciężkiem iękiem westchnął. Król, iako był popędliwy, usłyszawszy żałosne westchnienie, mniemał, że któren z Komorników tego człowieka potrącił, zapytał z gniewem, kto śmiał tak stęknąć? albo kto się ważył na tem miejscu uderzyć? Zalękniony biedaczek wolałby był nieznać pieniędzy, niżeli dla tego na dworzec Królewski przychodzić. Zapytany przez Króla? co myśli? czego tak żałośnie wzdycha? »Panie mój i Królu! na widok chwały i maiestatu waszego a moiego ubóstwa i nędzy, porównywaiąc szczęśliwość z nieszczęściem, westchnąłem sobie z żalu.« Na to rzecze Król hojny: »ieżeli z niedostatku wzdychasz, masz w Królu *Bolesławie* pocieszyciela ubogich, przybliż się do zadziwiaiących ciebie pieniędzy, twoie są ile ich na raz unieść zdołasz!« przystąpiwszy biedak tyle złota i srebra nasypał w czapkę, że się rozdarła od ciężaru. Co widząc Król zrzucił z siebie płaszcz i podał mu zamiast miechu na pieniądze. Natenczas on, (dodaie Kadłubek) niepomny na siebie, chciwy złota, niezmierny ciężar wkłada na barki, i tym ciężarem zerwany umiera! O którego śmierci dowiedziawszy się Król, (przydaie Długosz), ani pieniędzy do skarbu publicznego przyiąć nie-

chciał, ani tego człowieka na smętarzu chować nie kazał, lecz oboie do nurty *Wisły* wrzucić zalecił, twierdząc że te pieniądze które ośmierć przyprawiły iednego, niepowinny służyć na użytek innym, i że popioły człowieka, który z chciwości pieniędzy życie utracił, niepowinny się mieszać z popiołami innych ludzi.

Stanisław Karnkowski Arcy-Biskup Gnieźniński, Prymas Królestwa, ieden z najgłówniejszych zaszczytów Senatu i Duchowieństwa Polskiego, sprowadziwszy do Kalisza *Jezuitów*, swoim kosztem wystawiwszy im Kolegjum, Kościół i Szkoły, często na popisach przemawiał do uczniów ich szkoły. Raz mówił między innemi: »te ręce niegdyś w piecu paliły, teraz Królów maszczą i korony im na głowy kładą, te nogi boso chodziły, teraz pierwszą w tej ojczyznie prymicjalną godność noszą. Wiecież zkąd mi to? szczerze mówię, żem się zawsze najpilniej o dochowanie niewinności starał.»

Minister spraw wewnętrznych Państwa Rossyjskiego wyznacza 3000 rubli nagrody za napisanie najlepszego dzieła o zarazie Syberskiej, konkurs trwa do Stycznia r. przyszłego. — W *Szwecji* umarł niedawno P. *Ehrenhejm*, ieden z znajznakomitszych Dyplomatyków Szwedzkich w bardzo podeszłym wieku, przez lat 53 sprawował rozmaite urzędy dyplomatyczne, za rządów poprzednika teraźniejszego Monarchy, był naczale gabinetu Szwedzkiego. Wskutek traktatu zawartego pomiędzy *Szwecją* i *Anglją*, darem przeznaczonym, z tej okoliczności dla *Ehrenhejma* ze strony rządu Angiel: miała być Tabakierka wartuiąca 40,000 złp. P. *Ehrenhejm* prosił Posła Szwedzkiego w *Londynie*, ażeby się starał u rządu Angiel: o przysłanie mu nie tabakierki ale iej wartości pieniężnej, przydaiąc w liście z tej okoliczności pisanym, Wrazie podziwienia gabinetu Angielskiego nad żądaniem tak niezwyczajnem, upoważniam JWPana do złamania moiej taiemnicy; możesz uwiadomić Pana *Kanninga*, (który wtedy był Ministrem spraw zewnętrznych), że prowincja *Bohus* cierpi dotkliwy niedostatek zboża, i że chciałbym użyć tej summy na złagodzenie iej nędzy.» *Kanning*, wrzeczy samej, poczytał żądanie ministra Szwedzkiego za nadzwyczajne, lecz dowiedziawszy się o pobudkach, pytał czy *Ehrenhejm* iest bogatym i czy może dawać tak znaczne dary? Nie, odpowiedział, Poseł Szwedzki, żadnego prawie nie ma maiątku. Wielbię tę wspaniałość odpowiedział *Kanning*, stanie się zadosyć iego żądaniu, lecz z moiej strony, żądam od JWPana podobnej przysługi, proszę połączyć cenę daru dla mnie przeznaczonego od rządu Szwedzkiego, do summy P. *Ehrenhejm* dla Prowincji *Bohus*. Czyn ten zaszczyca obudwu dyplomatyków.

W *Londynie* odebrane listy pod d. 11 Paź: donoszą że Posłowie *Angielski* i *Francuzki* zerwali układy z rządem Tureckim. — W *Paryżu* powszechnie głoszą że wojsko Francuzkie otrzymało rozkaz opuścić *Grecją* i wrócić do ojczyzny. — Słychać że *Wielki Wezyr* proponował na trzy miesiące zawieszenie broni ale tę wieść niektórzy maią za niepewną. — Teraźniejsza Konstytucja w *Kolumbji* nadana przez *Boliwara* nadaie mu moc działania zupełnie monarchiczną.

Myśli. — Ludzie maiący bardzo mało do czynienia, najwięcej mówić zwykli. — Im kto mniej myśli, tem więcej mówi. — Ludzie czynni są myślący, lecz mało mówni. — Kobiety dla tego wiele mówią, że mało maiąc do czynienia, mało myśleć mogą. — Obserwacje są historją prawdziwą Fizyki, a systemata,

iej mitologją.—Wstyd przystoi mieć każdemu człowiekowi; można go czasem przełamać, ale nigdy tracić go nienależy. — Heroizm na moralności oparty, małą liczbę ludzi dotyka, lecz heroizm wywracaiący moralność, wszystkich unosi i zzadziwieniem przejmuie.

Wdowa.

Jak iest cnotliwą ta Białogłowa,
Sliczna i maiętna Wdowa;
Wszak iuż upływa cztery miesiące
Jak iej Małżonek spoczywa w grobie,
A ona dotąd chodzi w najcięższej żałobie
Widzim z iej oczu rzewne łzy płynące!
„Ach iakże niema płakać, wszak to Pan Walery
Jej od lat pięciu Przyiaciel szczery
Tak się nagle zmienił
Że się dziś z inną ożenił."

SZARADA.

1*sze* wskaznie, 2*gie* wspak wymienia,
A *wszystko* bywa skutkiem poruszenia.
(Zeszła Szarada *Kuropatwa.*)

W dalszej kontynuacji ciągnienia 5tej Klassy 34 L. K. dnia wczorajszego znacznieysze wygrane padły iak następuie: Nr 1740 wygrał zł. 30,000, Los wzięty w Kantorze Pętyskusa. — Nr 30,950 zło: 10,000 u Werthejma. — Po zł. 5000: Nr 7952 u E. Deplera. Nr 25,657 u Bluma i Jakubowskiego. Nr 28,219 u Rozenbauma i Spira w Tykocinie. — Po zł. 2500: Nr 570 u Werthejma. Nr 1053 u Klugsbarga w Białej. Nr 17,271 u Petyskusa. Nr 17,412 u Baumana i Kirszkowskiego. Nr 18,728 u Petyskusa. Nr 19,781 u Macieiowskiego w Piotrkowie. — Po zł. 2000: Nr 11,371 u Szterna w Płońsku. Nr 11,878 u E. Deplera. Nr 20,756 u Kaca w Koninie. Nr 20,782 u Lipmana Gins w Kaliszu. Nr 20,895 u Baiera. Nr 27,299 u Gutmana w Przysusze. Nr 28,692 u Wiemana. Nr 30,040 u Flata. — Po zło. 1000. Nr 129, 796, 1049, 1062, 1324, 4364, 5065, 7283, 8291, 9786, 12,131, 12,727, 14,202, 15,155, 15,210, 16,134, 16,763, 16,924, 17,449, 17,545, 20,525, 21,800, 22,170, 23,771, 24,109, 25,017, 27,989 i 28,521.

DONIESIENIA.

W ogrodzie między ulicą Marszałkowską a Smętarzem Sto Krzyskim u Ogrodnika Podbielskiego, znajduie się do sprzedania za pomierną cenę Warzywo różnego gatunku, a nadewszystko Buraki cwikłowe korzec po zł: 2, które gdyby nawet na sam karm dla Krów użyto, tanią nader i korzystną paszę stanowić mogą.

Mamy honor uwiadomić Publiczność, iż nadszedł świeży transport Serów Szwajcarskich i Francuzkich, które sprzedaiemy za pomierną cenę; w Baraku zielonym na przeciw Króla Zygmunta.— *Chrzanowscy.*

Podaie się do publicznej wiadomości, iż w dniu 11 m. i r. b. o 10 godzinie zrana i dni następnych przy ulicy Długiej pod Nr 543 w dziedzińcu nad pompą sprzedane zostaną ruchomości iako to: Łóżko nowe wyginane, Stoły, Stoliki, Miedź i różne Gospodarskie sprzęty za gotowe pieniądze więcej daiącemu.
Jan Kanty Batogowski K. S.

Podaie do publicznej wiadomości, iż Aukcja na effekta iako to: Łóżka, Kanapę, Krzesła, Zegar ścienny, Lusterko, Płaszcz granatowy, Salopa atłasowa, i t. p. tu w Warszawie na Targu publicznym Grzybowski zwanym w dniu 11 m. i r. b. o godzinie 10 zrana za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. — *Andrzej Tryllerowicz* K. T. C. W. M.

W dniu 11 Grudnia 1828 r. o godzinie 9tej zrana przy ulicy Sto Jańskiej w domu pod Nr 23 odbędzie się z polecenia Sądowego licytacja ruchomości po zmarłym Nikodemie Polańskim Podporuczniku z Półbaterji Rakietników Konnych Polskich, pozostałych, iako to: Sukien, Bielizny, różnych sprzętów i Oficerskiego Ryusztunku na Konia, co się niniejszym obwieszcza.

Losy całe do 5tej Klassy 34tej Loterji Klassycz: Nr 9,807, 10,693, 17,665; cwierciowe Nr 5,583, 5,733, 5,831, 7,766, 17,994 18,972, 27,353, 29,416, 30,362, zagubione zostały, wygrana iaka paść może tylko prawemu właścicielowi wypłaconą zostanie.

Oddaliwszy z handlu mego Terminatora Stanisława Wysockiego, upraszam, aby temuż nic na moie imie nie wydawano. *W. Moritz* utrzymuiący Handel Korzeni przy ulicy Mostowej pod Nr 237.

Panna usposobiona do robot kobiecych, zarządzenia domem i gospodarstwem, w średnim wieku będąca; życzyłaby sobie objąć obowiązek w Stolicy lub na Prowincji. Ktoby więc sobie życzył, raczy się zgłosić do rządcy domu Pałacu Saskiego.

Osoba posiadaiąca ięzyk Polski, Francuzki, Niemiecki i Muzykę, życzy sobie objąć obowiązek Guwernantki; dalsza wiadomość przy ulicy Freta Nr 257, w podwórzu na dole po prawej stronie.